

Dialog czy konfrontacja? Perspektywy rozwiązania problemu kosowskiego

Zarówno interwencja wojsk NATO, jak później ogłoszenie przez Kosovo niepodległości były wydarzeniami bez precedensu we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Naloty bombowe na Federacyjną Republikę Jugosławii przeprowadzone siłami Sojuszu Północnoatlantyckiego w 1999 r. były pierwszą tego typu operacją¹. Interwencja oraz wprowadzenie do Kosowa międzynarodowych wojsk oznaczało przeniesienie na wspólnotę euroatlantycką (a potem na Unię Europejską) obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa w tej części Europy.

Kosowo stało się *de facto* niezależną od władz serbskich jednostką terytorialną, z czasem zyskującą coraz większy zakres niezależności. W myśl planu Mattiego O. K. Ahtisaariego, byłego prezydenta Finlandii oraz wysłannika ONZ do Kosowa, prowincja miała budować demokratyczne struktury umożliwiając, co się dotychczas nie udało, pokojowe współistnienie wszystkich zamieszkujących ją narodów. Konflikty narodowościowe² miały i mają

¹ W literaturze, zarówno polskiej i zagranicznej, temat interwencji, jej przyczyn, przebiegu i konsekwencji jest szeroko poruszany. Do najważniejszych pozycji należą: A. J. Bacevich, E. A. Cohen, *War over Kosovo: Politics and Strategy in a Global Age*, New York 2001; K. Booth, *The Kosovo Tragedy: the Human Rights Dimensions*, London 2001; N. Chomsky, *The New Military Humanism. Lessons from Kosovo*, London 1999; D. Gibas-Krzak, *Serbsko-albański konflikt o Kosowo w XX wieku. Uwarunkowania – przebieg – konsekwencje*, Toruń 2009; E. Hasani, *Dissolution of Yugoslavia and the Case of Kosovoq. Political and Legal Aspects*, Tirana 2000; J. Kiwerska, *Rola Stanów Zjednoczonych w konflikcie kosowskim*, Poznań 2000; M. Korzeniewska-Wiszniewska, *Serbia pod rządami Slobodana Miloševicia: serbska polityka wobec rozpadu Jugosławii w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*, Kraków 2008; K. Pawłowski, *Kosowo: konflikt i interwencja*, Lublin 2008. O aspektach militarnych operacji pisał przede wszystkim M. Marszałek, *Sojusznicza operacja „Allied Force”. Przebieg – ocena – wnioski*, Toruń 2009.

² Nie tylko serbsko-albańskie, ale także kwestia mniejszości albańskiej w Macedonii czy Czarnogórze.

zasadniczy wpływ na stosunki międzynarodowe w regionie, choć zostały przyćmione przez perspektywę członkostwa krajów Bałkanów Zachodnich w Unii Europejskiej.

Z kolei ogłoszenie deklaracji niepodległości przez Kosowo 17 lutego 2008 r. zrodziło całkiem nowe problemy w stosunkach międzynarodowych. Za niewątpliwy sukces młodej republiki należy uznać jej relatywnie szerokie uznanie na arenie międzynarodowej. Do lutego 2011 r. uznane zostało przez 75 krajów na świecie³, z czego 33 w Europie. Wśród nich są wszyscy (poza Bośnią i Hercegowiną oraz Rumunią) sąsiedzi Serbii⁴, 22 z 27 członków Unii Europejskiej oraz 24 z 28 NATO, co było rezultatem polityki państw zachodnich w sprawie Kosowa.

W bardzo trudnym położeniu znalazła się Serbia, która wszelkimi dostępnymi drogami dyplomatycznymi stara się blokować posunięcia Prisztiny. Belgrad znajduje się jednak pod naciskiem dyplomatycznym ze strony przede wszystkim Berlina i Londynu, których głównym celem jest uznanie przez Serbię niepodległości dawnej prowincji jako gwarancji zapewnienia stabilności w regionie. Działania proeuropejskich władz serbskich muszą być dodatkowo wyważone, mając na uwadze wysokie poparcie społeczne, jakim cieszą się antyunijne i radykalne siły polityczne. Wreszcie nie jest przesądzone, jak zachowają się Serbowie zamieszkujący Republikę Serbską w Bośni i Hercegowinie. Ich ewentualna decyzja o ogłoszeniu niepodległości wywołałaby kolejny kryzys o skutkach ciężkich do przewidzenia.

Upadek Slobodana Miloševicia w 2000 r. oraz przejęcie władzy przez prozachodniego prezydenta Vojislava Koštunicy spowodował zasadniczy zwrot w serbskiej polityce zagranicznej. Po pierwsze, nowy prezydent w pierwszą podróż zagraniczną udał się na szczyt Unii Europejskiej do Biarritz we Francji w październiku, gdzie wyraźnie zaznaczył otwarcie nowej epoki we wzajemnych stosunkach i ogłosił „powrót [Jugosławii] tam, gdzie

³ Poza tym przez Tajwan.

⁴ Szczególnie bolesne dla Serbii było uznanie Kosowa przez Czarnogórę dnia 9 października 2008 r., z którą do 2006 r. tworzyła federacyjne państwo. Vuk Jeremić, serbski minister spraw zagranicznych, określił ten czyn „ciosem w plecy”. Doszło do wydalenia czarnogórskiego ambasadora w Belgradzie, miało miejsce wiele ostrych wypowiedzi serbskich polityków wobec Podgoricy; *Bałkański „cios w plecy”*, http://www.tvn24.pl/0,8979,1568055,,,balkanski-cios-w-plecy,raport_wiadomosc.html (dostęp 22.04.2011).

zawsze przynależała – do Europy”⁵. Otrzymał także zapewnienie europejskich przywódców, w szczególności francuskiego prezydenta Jacquesa Chiraca, o wsparciu nowych władz jugosłowiańskich w odbudowie zrujnowanej gospodarki i infrastruktury, w tym pomocy w usuwaniu zubożonego uranu jako pozostałości po bombardowaniach⁶. Zmiana polityki jugosłowiańskiej skutkowałą przywróceniem praw członka (zawieszonych w wyniku wojen na Bałkanach w 1992 r.) w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) oraz przystąpieniem do Rady Europy w 2003 r. W założeniach Serbia miała stać się oficjalnym kandydatem do Wspólnoty do końca ubiegłej dekady⁷. Nie ulega wątpliwości, że integracja z Unią Europejską jest jednym z najważniejszych priorytetów Belgradu. Zgodnie z oczekiwaniami społecznymi⁸, władzom serbskim udało się doprowadzić do zniesienia reżimu wizowego dla swoich obywateli w podróżowaniu do krajów strefy Schengen. Ma to szczególny i symboliczny wymiar, biorąc pod uwagę, iż obywatele Bośni i Hercegowiny, a przede wszystkim Albanii (nie mówiąc o obywatelach Kosowa) na takie ułatwienia musieli poczekać⁹.

Po drugie, od czasu zakończenia interwencji NATO i faktycznej utraty jakiegokolwiek wpływu Serbii na Kosowo¹⁰, jej władze starały się najpierw przeciwdziałać kosowskiemu aktowi niepodległości, potem podjęły inicjatywy zmierzające do podważenia legalności deklaracji. Ogólnie rzecz ujmując, ta część serbskiej polityki zagranicznej ma na celu zatrzymanie byłej pro-

⁵ C. Brand, *European Union hopes to start new era of relations with Yugoslavia*, <http://www.independent.co.uk/news/world/europe/eu-hopes-to-start-new-era-of-relations-with-yugoslavia-635001.html> (dostęp 13.11.2010).

⁶ Na szczycie przywódcy UE wyasygnowali 200 mln euro pomocy dla Jugosławii, dodatkowo zobowiązywali się do wspierania demokratycznych reform w kraju i budowania społeczeństwa obywatelskiego, por. UK Office of the European Parliament, <http://www.europarl.org.uk/section/2000-archive/16-november-2000> (dostęp 13.1.2011).

⁷ Co nastąpiło w grudniu 2009 roku.

⁸ Jak wynika z badań Gallup Balkan Monitor, por. <http://www.balkan-monitor.eu> (dostęp 28.2.2011).

⁹ W obu przypadkach Komisja Europejska wytknęła wymienionym rządów brak wprowadzenia paszportów biometrycznych, korupcję, nieszczelność granic itp.

¹⁰ Choć należy zaznaczyć, iż jest to częściowe uproszczenie. Z uwagi na liczną mniejszość serbską zamieszkującą swą byłą prowincję, Belgrad ma wiele możliwości kształtowania kosowskiej rzeczywistości, jak np. przeprowadzanie wyborów lokalnych i parlamentarnych w Kosowie, faktyczny jego podział na część serbską i albańską z różnymi systemami ekonomicznymi (w albańskiej części Kosowa środkiem płatniczym jest euro, w serbskiej dinar); istnienie własnej służby zdrowia itp., por. P. Wawryszuk, *Albańczycy w Kosowie. Mniejszość, która stała się większością*, [w]: *Europejskie stosunki narodowościowe. Aspekty duchowe i materialne*, red. B. Nitschke, Zielona Góra 2010, s. 147-149.

wincji w granicach Serbii¹¹. Istotnym jej elementem jest bliska współpraca z Rosją i w drugiej kolejności z Chinami. Oba państwa są stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ i w kwestii Kosowa na forum międzynarodowym stoją zdecydowanie po stronie serbskiej. W tym miejscu należy jednak podkreślić, że polityka Rosji, poprzez uznanie separatystycznych Osetii Południowej i Abchazji, jest w tej kwestii coraz mniej wiarygodna.

Po trzecie, jednym z priorytetów serbskiej polityki zagranicznej jest normalizacja stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi¹². W Belgradzie zwyciężyło pragmatyczne stanowisko, iż najważniejsze decyzje dotyczące Kosowa muszą uzyskać aprobatę Waszyngtonu. Miarą poprawy wzajemnych relacji było np. przystąpienie Serbii do programu Partnerstwo dla Pokoju (od grudnia 2006 r.) wraz z utworzeniem Biura Łącznikowego Sojuszu w Belgradzie, co zostało pozytywnie odebrane za oceanem¹³. Jednocześnie było do przyjęcia przez serbską opinię publiczną, stale niezwykle krytycznie nastawioną do ewentualnego pełnego członkostwa w NATO¹⁴.

Po zakończeniu interwencji NATO w Jugosławii i wprowadzeniu wojsk do Kosowa głównym celem jego władz było uzyskanie niepodległości. Nadrzędny cel nie oznaczał jednak, iż wszystkie siły polityczne w prowincji były zgodne co do sposobu realizacji tej idei¹⁵. Radykalne postawy wśród poli-

¹¹ W serbskiej prasie pojawiały się różne koncepcje dotyczące przyszłości Kosowa, jak np. jego podział.

¹² W szczególności po zamieszkach z 21 lutego 2008 r., kiedy to częściowo spalona została ambasada USA (znajdująca się około trzystu metrów od ambasady RP). Zginął jeden z protestujących, sto kilkadziesiąt osób zostało rannych; *Belgrad: demonstranci podpalili ambasadę USA. Jedna osoba spłonęła*, <http://www.wprost.pl/ar/124165/Belgrad-demonstranci-podpalili-ambasade-USA-jedna-osoba-splonela/> (dostęp 26.04.2011).

¹³ A. Watkins, *NATO and the Balkans: the case for greater integration*, "NATO Review", 2007, no 2, <http://www.nato.int/docu/review/2007/issue2/polish/art3.html> (dostęp 7.03.2011).

¹⁴ Jak wynika z badań serbskiej opinii społecznej, zwolenników integracji tylko z NATO jest zaledwie 1%, pozostanie poza UE i NATO popiera jednocześnie aż 18% respondentów, por. A. Atanasić, *Public opinion of Serbia on joining NATO*, "Western Balkans Security Observer", April – June 2007, no. 5, s. 22-23, 25.

¹⁵ Należy wspomnieć, iż w porozumieniu między NATO a Jugosławią, kończącym naloty, nie było mowy o wprowadzeniu wojsk międzynarodowych na terytorium całej Jugosławii („jedynie” do Kosowa) ani przeprowadzenia referendum niepodległościowego w ciągu trzech lat od zakończenia wojny. Co jeszcze bardziej istotne, i co determinowało serbskie działania dyplomatyczne w tej kwestii, porozumienie zostało usankcjonowane decyzją Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1244 z 10 czerwca, gdzie wyraźnie stwierdzono, że „Kosowo będzie cieszyć się autonomią w ramach

tyków kosowskich, reprezentowane np. przez Hashima Thaciego, byłego premiera Kosowa, były równoważone przez wpływy i popularność wieloletniego prezydenta Kosowa Ibrahima Rugovę (lidera Demokratycznej Ligi Kosowa – LDK). Po jego śmierci najważniejszą siłą polityczną w prowincji (wybory z 2007 r.) stała się partia tego pierwszego – Demokratyczna Partia Kosowa, powstała w 1999 r. jako polityczne ramię UÇK (Wyzwoleńcza Armia Kosowa – Ushtria Çlirimtare e Kosovës). Mimo licznych oskarżeń prasowych o działalność przestępczą Thaciego i jego współpracowników, ugrupowanie to mogło (i ciągle może) liczyć na wsparcie polityczne wielu krajów europejskich, szczególnie Niemiec¹⁶.

Bezspornie największym, jak już wspomniano, sukcesem premiera Kosowa było uzyskanie szerokiej aprobaty na arenie międzynarodowej dla niepodległości jego republiki¹⁷. Nie powiodły się natomiast plany włączenia serbskiej mniejszości, przynajmniej znacznej jej części, do życia politycznego Kosowa. Jak pośrednio, raczej mimowolnie, przyznał Thaci (podczas wizyty w Waszyngtonie w 2010 r., opisując sytuację Serbów w Kosowie), obie grupy etniczne żyją *de facto* nie tyle w jednym państwie, ile tworzą dwie całkowicie odrębne społeczności¹⁸.

Najważniejszym zadaniem władz kosowskich w krótkiej i średniej perspektywie będzie dalsze działanie na rzecz uznania tej młodej państwowości – choć, jak się wydaje – możliwości w tym względzie zostały już w dużej

Federalnej Republiki Jugosławii”. Tak więc najbardziej kontrowersyjne, z serbskiego punktu widzenia, zapisy porozumienia z Ramboulliet zostały usunięte. Pełen tekst rezolucji zob.: United Nations Security Council, Resolution 1244, 10 June 1999, <http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N99/172/89/PDF/N9917289.pdf?OpenElement>, (dostęp 5.05.2009).

¹⁶ Mimo iż publicznie władze niemieckie rzadko odnosiły się do przestępczej działalności omawianego lidera, to jednak raporty niemieckiego wywiadu BND (Federalnej Służby Wywiadowczej, *Bundesnachrichtendienst*) z 2005 i 2007 r., opatrzone klauzulą „poufne” wskazywały na jego „przestępcze kontakty”, por. Institut für Europäische Politik, *Studie zu dem Thema. Operationalisierung von Security Sector Reform (SSR) auf dem Westlichen Balkan – intelligente/kreative Ansätze für eine langfristig positive Gestaltung dieser Region*, <http://www.wikileaks.ch/wiki/Category:Kosovo>, s. 24 i nn.; Poufny raport BND na temat działalności grup przestępczych: VS – VERTRAULICH. *Amtlich geheimgehalten. 2. Key Player auf dem Balkan*, <http://www.wikileaks.ch/wiki/Category:Kosovo>, s. 11-12, 14-18 (dostęp 19.04.2011).

¹⁷ Wypada wspomnieć, iż 7 września 1989 r. parlamentarzyści kosowscy uchwalili deklarację niepodległości (zwaną kaczanicką, od miejsca uchwalenia – Kačaniku). „Mówili [w niej] o Kosowie jako o państwie. Przyznawali mu prawo posiadania wszelkich atrybutów i symboli związanych z zwiastującym niepodległością państwową”. M. J. Zacharias, *Komunizm. Federacja. Nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943-1991. Powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa 2004, s. 488.

¹⁸ Thaci powiedział m.in.: „Serbowie stanowią jedynie 5% naszego społeczeństwa [...] mają 20 miejsc w parlamencie [...] żyją pod rządami serbskich burmistrzów, chodzą do serbskich lekarzy czy szkół”, por. P. Wawryszuk, op. cit., s. 148.

mierze wyczerpane (kraje, które deklarowały swoją sympatię do Kosowa, po prostu już je uznały). W polityce wewnętrznej natomiast, prócz konieczności zapewnienia elementarnych warunków do życia ludności, nie ma ucieczki przed wprowadzeniem polityki, pozwalającej na „normalne” funkcjonowanie wszystkich mniejszości narodowych w ramach jednego państwa. Oznaczać to musi, czy to się podoba kosowskim (albańskim) politykom czy nie, implementację w tej czy innej formie planu Ahtisaarięgo – czyli efektu w postaci budowy „multietnicznego” społeczeństwa.

Masowe protesty w Serbii i Kosowie, które wybuchły po ogłoszeniu kosowskiej deklaracji niepodległości, przybierały niekiedy bardzo gwałtowny charakter. Charakterystyczna była w tym okresie postawa władz serbskich, które jedynie werbalnie potępiały akty przemocy¹⁹. W praktyce, wypowiedzi (i co ważniejsze działania) niektórych polityków z prezydentem Borisem Tadićem na czele, wcale nie miały na celu łagodzenia sytuacji – były wręcz konfrontacyjne. Z perspektywy czasu jednak można dopatrzeć się w polityce serbskiej pewnej logiki. Po pierwsze, poprzez masowe, wielusettyśne manifestacje, świat mógł uzyskać jasny przekaz na temat stosunku obywateli do kwestii niepodległości ich (byłej) prowincji²⁰, niejako legitymizując działania części elity politycznej w tej sprawie.

Po drugie, najważniejsi politycy, i to zarówno proeuropejscy, jak i „radykałowie”, w sposób oczywisty zaczęli wykorzystywać „kosowską kartę” we własnych rozgrywkach politycznych. Za przykład niech posłuży wspomniany wcześniej Vojislav Koštunica²¹, który po deklaracji niepodległości Kosowa podał swój koalicyjny gabinet do dymisji (w którego skład, prócz Demokratycznej Partii Serbii – DSS Koštunicy, weszły Partia Demokratyczna – DS Tadićia i G 17 plus), oskarżając koalicjantów (ramię w ramię z „radykałami” z Serbskiej Partii Radykalnej – SRS) mówiąc: „To jest koniec rządu.

¹⁹ Władze serbskie nie zapobiegły np. spaleni budynku ambasady USA w Belgradzie, jak wspomniano wcześniej. Co prawda wcześniej jej personel został ewakuowany po oświadczeniu Serbów, że nie będą w stanie zapewnić jej bezpieczeństwa, ale skandal dyplomatyczny był faktem. Ponadto doszło do spalenia restauracji McDonald’s w Belgradzie, wielotysięcznych protestów w całej Serbii i krwawych starć w samym Kosowie, szczególnie w rejonie Kosowskiej Mitroviicy. Z dużą powagą sytuacji w Serbii przyglądały się chorwackie media, por.: *Riots In Belgrade: Infocator of Terrorism*, <http://dalje.com/en-croatia/mp-riots-in-belgrade---indicator-of-terrorism/125949> (dostęp 21.04.2011).

²⁰ Oczywiście zamieszki i starcia z policją nie są korzystne z punktu widzenia wizerunku kraju za granicą, ale trzeba dodać, że w większości były to manifestacje pokojowe.

²¹ W latach 2004-2008 pełnił funkcję premiera Serbii.

Gabinet, który nie ma jednolitej polityki w sprawie Kosowa i granic Serbii nie może funkcjonować. W tej sytuacji trzeba zwrócić mandat narodowi". Oskarżył jeszcze, choć nie bezpośrednio, swoich dawnych koalicjantów o poświęcenie sprawy Kosowa na ołtarzu „dobrych stosunków z Zachodem”²².

Po wtóre, polityka władz serbskich przypominała nieco, przy zachowaniu wszelkich proporcji, taktykę Miloševicia, który jako pierwszy aparatczyk komunistyczny „przewyciężył strach przed masami, charakterystyczny dla każdego wyobcowanego biurokraty”²³. Dla władz serbskich masowe manifestacje mogły stanowić swego rodzaju „wentyl bezpieczeństwa”, pozwalający w pewnym sensie na rozładowanie frustracji i negatywnych emocji. Po ich naturalnym wyciszeniu można było przejść do racjonalnej polityki, mającej na celu, przynajmniej oficjalnie, powrót Kosowa do macierzy.

Nie ulega wątpliwości, iż władze serbskie były przygotowane pod względem dyplomatycznym na kosowską deklarację niepodległości. W październiku 2008 r., na wniosek Serbii, Zgromadzenie Ogólne ONZ²⁴ zwróciło się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTS) w Hadze w sprawie **opinii doradczej** (podkreślenie – P.W.) w sprawie legalności kosowskiej deklaracji niepodległości. Mimo niekorzystnej, z serbskiego punktu widzenia, opinii, jej stanowisko w tej kwestii nie uległo zmianie, słusznie argumentując, że powyższa opinia nie ma żadnej mocy wiążącej. Co więcej, ujmując kwestię czysto teoretycznie, nie jest nawet wiążąca dla późniejszych orzeczeń MTS w tej kwestii²⁵.

Kolejnym krokiem strony serbskiej, dodajmy, że nieskonsultowanym z partnerami z Unii Europejskiej, było wniesienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ rezolucji w sprawie Kosowa. Zakładała ona uznanie konieczności wznowienia dialogu nad wszystkimi kwestiami związanymi z Kosowem, także tymi dotyczącymi statusu prowincji, na forum ONZ; krytykowała także jednostronne proklamowanie niepodległości. Projekt ten wywołał co najmniej oburzenie w dużej części krajów Unii Europejskiej, w szczególności Niemiec i Wielkiej Brytanii, oraz Stanów Zjednoczonych. Nie do końca jasne jest, jak przebiegały rozmowy dotyczące zmiany treści rezolucji, serbska

²² Premier Serbii podał się do dymisji, wybory 11 maja, <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80,708,5,00328,1.html> (dostęp 20.04.2011).

²³ Cyt. za: M. J. Zacharias, op. cit., s. 501.

²⁴ A nie sama Serbia, jak to było powszechnie i myląco przedstawiane w mediach.

²⁵ Trybunał uznał jedynie, iż sam fakt ogłoszenia deklaracji niepodległości nie jest sprzeczny z obowiązującym prawem.

prasa opisała jednak przesłanie szefów dyplomacji tych państw jako „ostrzy komunikat”²⁶.

Presja wywarta przez dyplomacie obu krajów okazała się skuteczna²⁷. Rząd serbski dokonał zasadniczych zmian (w porównaniu do wersji pierwotnej była to w zasadzie inna rezolucja). W wersji, która została przez aklamację przyjęta przez ZO ONZ, nie było już mowy o jednostronnej secesji jako sposobie na rozwiązywanie sporów terytorialnych. Podkreślono także rolę Unii Europejskiej i jej zaangażowanie w dialog pomiędzy oboma stronami, czyli nie wносиła w zasadzie nic nowego do rzeczywistości²⁸. Nie jest jeszcze jasną kwestia, czy i jakie (ewentualnie) korzyści mogła osiągnąć Serbia ze strony UE za wycofanie pierwotnej rezolucji. Wydaje się prawdopodobne, że mogło to być zapewnienie wsparcia w uznaniu Serbii za oficjalnego kandydata do Wspólnoty.

W najbliższej i średniej perspektywie, rozpatrując możliwości rozwoju sytuacji w kwestii niepodległości Kosowa, zdecydowanie odrzucić można dwa skrajne scenariusze: powrót Kosowa do Serbii oraz jego uznanie przez Belgrad bez żadnych warunków wstępnych. Niepodległość tej prowincji jest gwarantowana przez USA, a także Unię Europejską, dla której rozwiązanie tego jednego z najbardziej zapalnych problemów w Europie jest testem na wiarygodność. Ponadto, co oczywiste, w Kosowie (między innymi) znajdują się wojska koalicyjne – skutecznie studzące politykę obu stron konfliktu.

Wydaje się niepodważalny fakt, iż władze serbskie będą kontynuować politykę wspierania niezależności północy Kosowa, zamieszkaną w większości przez Serbów. Mogłoby to świadczyć, iż są w stanie zasiąść do stołu rokowań i zrezygnować z dotychczasowego stanowiska „wszystko prócz niepodległości” w zamian za podział etniczny republiki i „powrót” rejonu Mitrovicy do Serbii.

²⁶ J. Tasić, *Ostre poruke ministra Hejga*, Danas, 2010, nr 4720, s. 2-3. Tak ostra reakcja była związana z realnymi szansami, jakie rezolucja miała na przyjęcie w ZO ONZ.

²⁷ Jak można się domyślać, Londyn i Berlin zagroziły zamrożeniem procesu integracyjnego oraz wstrzymaniem transferu funduszy pomocowych. Nie byłaby to zresztą pierwsza tego typu groźba. Podobnie było w przypadku opóźnień z ratyfikacją przez Serbię porozumienia SAA (Umowa o Stabilizacji i Stowarzyszeniu – Stabilisation and Association Agreement).

²⁸ Z kolei „Politika”, chyba zbyt optymistycznie, tak oceniała zawarte „porozumienie”: „Rezolucja podpisana przez Catherine Ashton i serbskiego prezydenta Borisa Tadicia jest dowodem partnerstwa między Belgradem a UE”, por. *Zajednička rezolucija Srbije i EU*, „Politika”, 2010, nr 34784, s. 1.

Świadczyć o tym może wiele przesłanek, pochodzących z różnych źródeł. Jak wynika ze źródeł opublikowanych przez portal Wikileaks.com, Waszyngton od dawna obawia się podziału Kosowa. Obawy dotyczą „ugięcia się” Unii Europejskiej (na marginesie mówiąc „niepewnej i słabej”) pod serbską presją. Ambasada USA w Belgradzie wielokrotnie depeszowała do Waszyngtonu, że nieoficjalnie „wysocy rangą urzędnicy serbscy przekonują, że rząd kosowski **nigdy** (podkreślenie – P.W.) nie przejmie pełnej kontroli nad spornym terytorium [rejonu Mitrovicy]”. Jak dodali, konsekwentna polityka Tadicia może doprowadzić do przekreślenia dekady polityki USA w regionie²⁹.

Te same źródła akcentują, iż Tadić jest „realistą i zdaje sobie sprawę, że albańska część Kosowa jest stracona”. Dzisiejsza sytuacja (w kwestii uznania Kosowa) Serbii praktycznie przekreśla serbskie szanse na szybkie (relatywnie) wejście do Unii. „Dlatego [Tadić] intensyfikuje swoje działania na północy [Kosowa] (...) a serbscy ekstremiści zachowali gotowość do kontynuowania polityki konfrontacji”³⁰.

Niespodziewanie (?) wsparcie dla Serbii w tej kwestii nadeszło od bośniackich Serbów. W jednym z wywiadów prasowych udzielonych gazecie „Večernje Novosti” premier Republiki Serbskiej w Bośni, Milorad Dodik stwierdził, że „Kosowo jest coraz mniej częścią Serbii”. Dodał także: „Jeśli chcą, aby Belgrad uznał niezależność **części** (podkreślenie P.W.) Kosowa, żądamy, aby północ prowincji pozostała przy Serbii”³¹. W tym miejscu nasuwa się pytanie, czy wypowiedź premiera miała szerszy kontekst, mianowicie, czy nie potwierdzała (dodajmy bardzo odważnej) tezy, że w najbliższej przyszłości możemy spodziewać się deklaracji niepodległości właśnie ze strony bośniackich Serbów³².

²⁹ I. Traynor, *WikiLeaks cables: Kosovo sliding towards partition, Washington told. US diplomats warn that European 'vacillation and weakness' could entrench Serbian control over northern part of territory*, <http://www.guardian.co.uk/world/2010/dec/09/wikileaks-cables-kosovo-independence-serbia> (dostęp 30.4.2011).

³⁰ Ibidem.

³¹ PAP, *Serbia powinna pogodzić się z utratą Kosowa*, <http://news.money.pl/artukul/serbia;powinna;pogodzic;sie;z;utrata;kosowa,210,0,649170.html>, (dostęp 30.4.2011).

³² Separatystyczne dążenia Republiki Serbskiej nie są niczym nowym, a przybrały na sile właśnie po kosowskiej deklaracji niepodległości. Co ciekawe – zakładając futurystyczną wizję, w której północ Kosowa zostanie z powrotem przyłączona do Serbii, podobnie jak niepodległa Republika Serbska – byłoby to realizacją, w pewnym sensie, polityki Miloševicia z końca lat 80. i początku 90., tj. skupienia ziem, na których Serbowie stanowią większość. O koncepcjach politycznych Miloševicia końca lat 80. i początku 90. pisał: M.J. Zacharias, op. cit., s. 416-419, 434-442, 447-458, 463-534.

Część polityków europejskich również widzi w działaniach serbskich władz konsekwentną politykę. Francuski dyplomata Jean-David Levitte, obecnie doradca prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego, wyrażał „niezadowolone” ze współpracy między misją EULEX a serbskim rządem. Także, a może przede wszystkim, z Vukiem Jeremiciem, szefem serbskiej dyplomacji. „On (Jeremić – P.W.) – pisał Francuz – nie robi nic, by zachęcić Serbów do współuczestniczenia w rządzie [kosowskim]. Składa wielkie obietnice, za każdym razem, gdy jest we Francji, których nie wypełnia”³³.

Narodowy Dyrektor Wywiadu USA Dennis C. Blair także wskazywał w raporcie do Komisji Wywiadu Senatu USA na Bałkany, a konkretnie Kosowo i Bośnię, jako regiony najbardziej niestabilne i zagrażające pokojowi w Europie³⁴. Jak stwierdził „Belgrad otwarcie wspiera równoległe instytucje serbskie w Kosowie. Używa [wszelkich] politycznych i prawnych środków, by osłabić suwerenność Prisztiny [nad północą Kosowa] i ograniczyć mandat misji EULEX [...]. Wspomaga [ta polityka] *de facto* podział Kosowa [...] i frustruje kosowskich Albańczyków”³⁵. W odniesieniu do sytuacji w Bośni Blair dodał, że „kwestie etniczne dominują proces polityczny”, zaś „utrzymanie jedności w kraju pozostaje poddane w wątpliwość”³⁶.

Należałoby się zastanowić, jaki jest cel serbskiej polityki. Nie można bowiem zapominać o „europejskiej perspektywie” Belgradu. Unia Europejska wzięła bowiem odpowiedzialność za rozwiązanie konfliktu kosowskiego – czyli zachowania obecnego *status quo* i dążenie do pełnego uznania prowincji na arenie międzynarodowej. Secesja północnego Kosowa oznaczałaby więc przekreślenie dekady wysiłków dyplomacji europejskiej, godząc w jej wizerunek i podważając niejako wiarygodność. Stąd cena, za jaką Serbia będzie w stanie pójść na jakiegokolwiek ustępstwa w tej kwestii, będzie musiała być wysoka. Na pewno niezadowalająca, z punktu widzenia Belgradu, jest pomoc finansowa, jaką otrzymuje w ramach pomocy przedakcesyjnej. W porównaniu np. do zakresu pomocy, jaka była (i jest) udzielana Kosowu

³³ Wikileaks: Serbia, Croatia, Bosnia, Kosovo also mentioned, *The interesting bit relates to comments on Kosovo government and their dissatisfaction with the EULEX-Serbia cooperation, but also the EU diplomat's dissatisfaction with Serbian MFA Vuk Jeremic*, <http://www.belgraded.com/wikileaks-serbia-croatia-bosnia-kosovo-cablegate-embassy> (dostęp 1.05.2011).

³⁴ Choć podkreślić należy, iż w porównaniu do innych zapalnych regionów świata, Bałkany nie zajęły w tym raporcie wiele miejsca i uwagi.

³⁵ D. C. Blair, *Annual Threat Assessment of the Intelligence Community for the Senate Select Committee on Intelligence*, Director of National Intelligence, 12 February 2009, <http://intelligence.senate.gov/090212/blair.pdf>, s. 28 (dostęp 1.05.2011).

³⁶ Ibidem.

(nie mówiąc o pomocy dla nowych krajów członkowskich), władze serbskie istotnie mogą żądać zwiększenia strumienia pieniędzy³⁷. Wydaje się także, iż Serbia może liczyć na pewne polityczne ustępstwa w sprawie integracji, choć w tej kwestii na pewno nie będzie łatwo uzyskać zgody niektórych krajów, jak np. Holandii.

Serbii sprzyja także impas w jeszcze szerszym uznaniu Kosowa na arenie międzynarodowej (przypomnijmy – 75 krajów uznaje Kosowo). Biorąc pod uwagę rozmaite czynniki, nie należy się spodziewać, aby w najbliższej przyszłości kraj ten został uznany przez znaczną liczbę kolejnych państw. W takich warunkach, i posiadając pełne poparcie w tej kwestii ze strony Rosji i Chin, nie uda się zapewne osiągnąć członkostwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych – nie mówiąc już o wejściu do Unii Europejskiej (i nie mam w tym miejscu na myśli wcale kwestii ewentualnego, acz pewnego, weta niektórych krajów, lecz zwyczajnie problemy w implementacji kryteriów kopenhaskich). Jak więc z powyższego wynika, upływ czasu może sprzyjać serbskiej polityce – nie można będzie bowiem w nieskończoność utrzymywać obecnej sytuacji i nadejdzie czas kompromisu.

Z drugiej strony, władze samego Kosowa będą zmuszone do szukania jakiegoś porozumienia ze stroną serbską. Istnieje konieczność zawarcia między obu stronami tzw. porozumień technicznych, związanych np. z cłami. Albańska społeczność Kosowa ma znaczne utrudnienia w podróżowaniu – nawet do krajów, które je uznały (np. do Polski), w odróżnieniu od Serbów, posiadających w większości serbskie paszporty.

Starając się znaleźć odpowiedź na pytanie, czy w przyszłości będziemy mieć do czynienia z dialogiem czy konfrontacją w kwestii kosowskiej, należy zauważyć że dzisiejsza polityka zarówno Serbii, jak i Kosowa cechuje się sporą dozą pragmatyzmu. Jak się jednak wydaje, jeszcze zbyt mało czasu upłynęło, by obie strony mogły usiąść przy jednym stole. Mijający czas wykorzystywany jest do przygotowywania odpowiedniej „strategii negocjacyjnej”, jednakże z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością możemy uznać, iż będzie to „dialog konfrontacyjny”.

³⁷ W poprzedniej perspektywie finansowej (do 2007 r.) średnio na jednego mieszkańca Serbii przypadało „zaledwie” 190 euro, w porównaniu do ok. 490 euro na głowę w Kosowie. Por. I. Knezević, *Absorption Capacity of Serbia for Use of European Union Funds: Practical Lessons from Slovakia*, <http://www.centaronline.org/postavljen/64/Evropski%20pokret%20u%20Srbiji.pdf>, s. 8, (dostęp 31.10.2010).

Dialog or Confrontation?
The prospects of the Kosovo problem resolution

SUMMARY

Kosovo's declaration of independence, announced on 17th February 2008, divided the international community. US, the majority of EU and NATO members – a total of 75 countries – recognised Kosovo. However, Russia and China (permanent Security Council members) as well as Serbia, have been still against it's recognition. Some of the EU members, especially Germany and Great Britain, put pressure on Serbian government to change its mind. But Serbs, who have got almost unlimited influence on the northern part of Kosovo (Mitorvica), are not going to accept Kosovar's rules.

It is not clear which way both sides (Albanians and Serbs) are going to choose. Milorad Dodik, The Prime Minister of the Serb Republic (*Republika Srpska*) in Bosnia, unexpectedly (?) supported Belgrade's government. If Serbs from Bosnia decide to declare independence from Bosnia, another political crisis will appear in Balkan. It might be, in some point, an execution of Slobodan Milošević's plan from late 80's and 90's, which assumed unification of Serbs in one country. In a few years, we will probably be witnesses of some kind of dialogue between Serbs and Kosovars. However, it is sure, that it will be a "confrontational dialogue".